

## UZASADNIENIE

Powodowie A. A. (1) (poprzednio K.) i J. K. domagali się:

- 1) ustalenia że umowa kredytu nr (...) z dnia 30.11.2006 r. zawarta pomiędzy powodami A. K. i J. K. a pozwanym (...) Bank S.A. z siedzibą w W. jest nieważna w całości.
- 2) zasądzenia od pozwanego (...) Bank S.A. z siedzibą w W., na rzecz powódki kwoty 127621 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.
- 3) zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów zastępstwa procesowego, a nadto na rzecz powódki kosztów procesu

W uzasadnieniu żądania powodowie podali, że w dniu 30.11.2006 r. zawarli z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu hipotecznego nr (...) nominowanego do (...) i opiewającego na kwotę 134 625,05 zł. Do powyższej umowy powodowie przystąpili jako konsumenci, mając na celu pozyskanie środków na spłatę innego kredytu zaciągniętego w (...), z którego sfinansowano kupno i remont lokalu mieszkalnego.

Powodowie zarzucili abuzywność klauzul zawartych w umowie łączącej ich z pozwanym co w świetle treści art. 385<sup>1</sup> kc powoduje, że zapisy te nie są wiążące.

Zdaniem powodów, przedmiotowa umowa kredytu pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku prawnego, zasadami współzycia społecznego oraz zasadą równości stron i jako taka jest również nieważna z mocy art. 58 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.

(...) Bank S.A. z siedzibą w W., zwany dalej pozwanym Bankiem, nie uznał powództwa i domagał się jego oddalenia oraz zasądzenia od powodów na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany Bank przyznał, że zawarł z powodami umowę kredytu wskazaną w pozwie. W jego ocenie jednak w stosunku do tej umowy brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności z mocy prawa. Umowa ta stanowiła bowiem kredyt walutowy (indeksowany kursem (...)), który był dopuszczalny w świetle prawa. Zdaniem pozwanego przy tym, zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powodów jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały. Powodowie byli bowiem świadomi ryzyka kursowego istniejącego zarówno na etapie wypłaty, jak i spłaty kredytu oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie. Zostali o tym pouczeni przed zawarciem umowy kredytu (jak również o mechanizmie działania indeksacji), co potwierdzili w oświadczeniach załączonych do wniosku o kredyt i w samej umowie kredytu. Ponadto, jak podkreślił pozwany Bank, kursy walut określane przez niego nie miały charakteru dowolnego; w tym zakresie uwzględnić musiał bowiem globalne wskaźniki rynkowe i kurs franka na rynku międzybankowym co było zupełnie niezależne od Banku. Jednocześnie, pozwany Bank akcentował, że nawet gdyby zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powodów jako abuzywne, charakter taki istotnie miały, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy. Zdaniem Banku jasno i jednolicie wobec wszystkich klientów określono sposób ustalania kursów walut obcych (w odniesieniu do średnich kursów walut ogłaszanych przez NBP, bieżącej sytuacji na rynku walutowym, aktualnej pozycji walutowej banku i przewidywania kierunku zmian kursów), a nadto możliwym byłoby zastąpienie negowanych przez powodów zapisów co do kursu (...) obowiązującego w Banku, kursem sprzedaży określanym przez NBP na dzień wypłaty kredytu. Jednocześnie, na wypadek uwzględnienia powództwa pozwany podniósł zarzut przedawnienia oraz zatrzymania, obejmujący należności z tytułu udzielonego powodom kredytu.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia, powodowie wskazywali na jego bezpodstawność powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021r., jednocześnie podtrzymując argumentację zawartą w pozwie, a dotyczącą sprzeczności umowy z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz wskazaniem na abuzywność jej zapisów.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Dnia 24.11.2006 r. A. A. (1) (poprzednio K.) i J. K. złożyli przy udziale pracownika – jako przedstawiciela (...) Bank S.A. z siedzibą w W. wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 134625,05 zł wyrażonej w walucie wymiennej (...) z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego zaciągniętego w innym banku z przeznaczeniem na zakup i remont lokalu mieszkalnego (dowód: wniosek o udzielenie kredytu wraz z załącznikami k. 191-193). Wyżej wymienieni wybrali Bank jako kredytodawcę albowiem jego pracownica, a klientka powódki przekonała ich, że kredyt ten będzie bardziej opłacalny. Po obliczeniu okazało się, że rata będzie rzeczywiście niższa o ok. 300 zł miesięcznie (dowód: zeznania powodów k. 259-260).

Ubiegając się o uzyskanie kredytu indeksowanego walutą (...) w pozwanym Banku, powodowie podpisali przygotowane przez Bank oświadczenie, iż zostali zapoznani przez pracownika tegoż Banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz, że będąc w pełni świadomym ryzyka kursowego, możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych i dokonują wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej, W oświadczeniu tym zawarto też zapis, że są świadomi, że ponoszą ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem Banku, wynikające z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu, (dowód: oświadczenie k. 190).

Dnia 30.11.2006 r. małżonkowie A. K. (obecnie A.) i J. K. zawarli z pozwanym Bankiem umowę kredytu z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego zaciągniętego w innym banku nr (...) według standardowego wzorca umownego stosowanego prawnie Bank, którego integralną część stanowił regulamin udzielania kredytów/pożyczek hipotecznych (§ 13 ust.3). Postanowienia zawarte w umowie oraz zapisy ww. regulaminu nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy pozwanym Bankiem a kredytobiorcami. W umowie tej strony ustaliły, że Bank udziela kredytu na kwotę 134 625,05 zł, nominowanego kursem (...), na okres 360 miesięcy.

Ustalono, że oprocentowanie kredytu jest zmienne jednakże nie wyższe niż czterokrotność wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne) obowiązującej w dniu, za który naliczane jest oprocentowanie. Oprocentowanie kredytu równa się sumie stopy bazowej zaokrąglonej do dwu miejsc po przecinku, za którą przyjmuje się wysokość stawki LIBOR 6M dla (...) ustalonej dwa dni przed dniem, w którym stopa bazowa ma obowiązywać, o godz. 11 czasu londyńskiego i ogłaszanej na stronach informacyjnych R.. W przypadku braku notowań stawki LIBOR 6M dla danego dnia, do wyliczenia stopy procentowej stosuje się notowania z dnia poprzedzającego, w którym było prowadzone notowanie stawki LIBOR 6M. i stałej marży Banku wynoszącej 1,80 % w stosunku rocznym. Oprocentowanie kredytu, wyliczone zgodnie z zasadą opisaną w zdaniu poprzednim, na dzień podjęcia decyzji kredytowej wynosiło 3,85 % w stosunku rocznym.

Jako zabezpieczenie spłaty kredytu udzielonego powodom, w przedmiotowej umowie ustalono hipotekę kaucyjną do kwoty 269 250,10 zł, weksel in blanco z wystawienia Kredytobiorcy wraz z deklaracją wekslową, cesję praw z polisy ubezpieczenia przedmiotu zabezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych i wskazanie Banku jako pierwszego uposażonego z tytułu (...) do wysokości całkowitego zadłużenia z tytułu umowy kredytu oraz ubezpieczenie wkładu własnego w (...) SA ze składką opłaconą na okres 48 miesięcy, przy wysokości składki 'wynoszącej 3,92 % kwoty ubezpieczonego wkładu własnego. W przypadku konieczności przedłużenia ubezpieczenia Kredytobiorcy zobowiązali się do opłacenia kolejnej składki zgodnie z nowym okresem ubezpieczenia.

W § 3 ust 2 umowy przewidziano, że wypłata kredytu następuje w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości wypłacanej kwoty (transzy) na (...) wg kursu kupna walut dla (...) ustalonego przez Bank i obowiązującego w Banku w dniu wypłaty środków. Z kolei w § 5 wskazano, że wysokość rat kapitałowo odsetkowych zostanie określona w „Harmonogramie spłat”, przy czym po uruchomieniu I-szej transzy kredytu Bank zawiadomi na piśmie kredytobiorcę

o wysokości należnych odsetek od kredytu, a wysokość rat kapitałowo-odsetkowych zostanie ustalona po przeliczeniu kwoty wypłaconego kredytu na (...), stosownie do postanowień Umowy.

**Raty kredytu wraz z należnymi odsetkami płatne są w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość (...), na rachunek kredytu.** Jako datę spłaty raty kredytu przyjmuje się datę wpływu środków na rachunek kredytu. **Kwota** wpłaty raty **w złotych przeliczana jest na (...)** wg kursu sprzedaży obowiązującego w NBP na dzień przed datą wpływu środków do Banku.

W § 4 umowy przewidziano też zmianę oprocentowania kredytu następującą co 6 miesięcy, począwszy od dnia uruchomienia kredytu lub jego pierwszej transzy. Zmiana oprocentowania następować miała poprzez zmianę wysokości stopy bazowej będącej częścią składową oprocentowania na stopę bazową obowiązującą w dniu dokonania zmiany oprocentowania. Ustalenie wysokości stopy bazowej na kolejne 6- miesięczne okresy kredytowania następować miało w dniach zmiany oprocentowania, przy czym zasady ustalania stopy bazowej określone w § 2 ust. 5 stosuje się odpowiednio. Zmiana wysokości stopy bazowej powodowała zmianę wysokości oprocentowania o taką samą liczbę punktów procentowych. Bank pisemnie zawiadamiał Kredytobiorcę oraz Poręczycieli o zmianie oprocentowania przesyłając aktualny „Harmonogram spłat”.

Jako jeden z dokumentów niezbędnych do uzyskania kredytu, a tym samym zawarcia umowy szczegółowo wyżej opisanej A. K. (obecnie A.) i J. K. podpisali przygotowane przez pozwanego oświadczenie dotyczące kredytów nominowanych do waluty obcej (dowód: oświadczenie k. 190). Jak zeznali powodowie nie przedstawiono im szczegółowo na czym polega ten kredyt i jak będzie rozliczany, a tylko kazano podpisać dokumenty jako niezbędny załącznik do umowy. W ten sam sposób było potraktowane (...) – jako dokument do podpisu.

Przed zawarciem umowy kredytu, o której mowa powyżej, pracownica pozwanego Banku nie przedstawiła powodom symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego za okres wstecz przed zawarciem umowy, ani symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu (...), ani wreszcie nie wyłuszczyła wyżej wymienionym w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Przed zawarciem przedmiotowej umowy kredytu, pracownica pozwanego Banku nie wytłumaczyła również mechanizmu ustalania kursu dewiz (w tym (...)) przez pozwany Bank, ani też nie udostępniła im tekstu Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie z 2006 r. (jak też powodowie nie zapoznali z zaleceniami z niej wynikającymi). Zapewniano natomiast wyżej wymienionych, że kredyt waloryzowany kursem (...) jest produktem finansowym bezpiecznym i korzystnym albowiem kurs (...) nie podlega większym wahanom, a oprocentowanie przedmiotowego kredytu jest niższe aniżeli klasycznego kredytu złotówkowego (dowód: zeznania powodów k. 259-260).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu pozwany Bank wypłacił powodom kwotę ustaloną w umowie.

Dnia 8 maja 2020 r. powodowie zawarli z pozwanym Bankiem aneks do umowy o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 30.11.2006 r., ustalający zmianę warunków spłaty kredytu poprzez zawieszenie spłaty części kapitałowej – trzech rat (nr.161-163) przy pozostawieniu bez zmian spłaty należności odsetkowych (dowód: aneks k. 201).

Tytułem spłaty kredytu, powodowie uiścili co najmniej kwotę 127 621 zł (okoliczność bezsporna), a powód J. K. dokonał cesji wierzytelności przysługującej mu w stosunku do pozwanego na rzecz powódki A. A. (3) (umowa k.66).

Pismem z dnia 3 lutego 2021 r. powodowie zawezwali pozwany Bank do próby ugodowej, ze wskazaniem, iż pismo to należy traktować jako reklamację tyczącą się umowy kredytu z dnia 30.11.2006r. i przedsądowe wezwanie do zapłaty w zakresie nienależnie pobranych od nich świadczeń z uwagi na nieważność przedmiotowej umowy (dowód: pismo k. 48-49). Reklamacja ta została przez pozwany Bank oceniona jako bezzasadna (dowód: odpowiedź z dnia 19.02.2021 r. k. 54).

**Sąd zważył, co następuje:**

## 1. Ocena dowodów i nieuwzględnionych wniosków dowodowych:

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne. Żadna ze stron bowiem ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powodów. Były one bowiem spontaniczne, swobodne, korespondujące z twierdzeniami zawartymi w uzasadnieniu pozwu, a zachowanie powodów w trakcie zeznań nie dawało podstaw do stwierdzenia, iż nie odpowiadają prawdzie. Ponadto, pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy - w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających, a także w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających. Strona pozwana nie przeciwstawiła zaś żadnego dowodu, który skutecznie podważał by te zeznania.

Jako zbędne dla rozstrzygnięcia ocenił Sąd wnioski strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka w osobie M. Ł.. Ww. nie brała bowiem udziału w procesie zawierania umowy objętej żądaniem pozwu, a zatem nie posiadała wiedzy przydatnej do rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Przedstawienie Sądowi obowiązujących w pozwanym Banku procedur związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych, rodzajów kredytów dostępnych w danym czasie w ofercie tegoż Banku, jak też sposobu funkcjonowania kredytu hipotecznego jako odniesionego do waluty obcej, różnic w wysokości oprocentowania kredytów złotówkowych i waloryzowanych do waluty obcej oraz przyczyny ich występowania, a także zasad ustalania kursów wymiany walut mających zastosowanie do umowy objętej żądaniem pozwu i możliwości wyboru oraz zmiany przez stronę powodową waluty udzielonego jej kredytu pozostawało bez znaczenia dla oceny żądania pozwu. Wszystko to są bowiem kwestie teoretyczne dotyczące szeroko rozumianego funkcjonowania tych kredytów, zaś w sprawie niniejszej chodziło o rozważenie konkretnej, jednostkowej umowy i warunków, na których została zawarta. Zeznania wnioskowanego świadka dotyczące stosowanych procedur i zasad działania banku nie mogły być ocenione jako wiarygodne w sytuacji gdy świadek nie uczestniczyła w żaden sposób przy czynnościach związanych z zawarciem spornej umowy. Przeciwnie świadek nie mogła by w sposób wiarygodny potwierdzić, że w tym konkretnym przypadku zachowano wszystkie przewidziane przez bank zasady, a zatem należało ocenić potencjalne zeznania jako całkowicie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej.

## 2. Ocena prawna żądań pozwu:

W myśl art. 189 kpc powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r., III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej na innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powodów istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieistnienia między stronami stosunku prawnego umowy kredytu w związku z nieważnością umowy kredytu nr (...) z dnia 30.11.2006 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy, która nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej

treści – wykonywana ma być przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powodów także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powodów, to dopiero wyrok ustalający nieważność tejże umowy będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powodów stan niepewności co do jej zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Przesądając na korzyść powodów kwestię interesu prawnego w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustaleniowym zgłoszonym w pozwie, przystąpić należało do merytorycznej oceny tegoż żądania. Wstępnie przypomnieć należy, że dochodząc od pozwanego kwot wskazanych w pozwie powodowie podawali, iż kwoty te stanowią świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez nich w wykonaniu umowy dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron. Jako podstawę prawną swego żądania powodowie przywoływali przy tym w pierwszej kolejności art. 58 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., a dopiero dalej – art. 385<sup>1</sup> kc. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodom bezspornie przysługiwał status konsumentów (celem pozyskania środków na spłatę sfinansowanych potrzeb mieszkaniowych rodziny), Bankowi zaś – przedsiębiorcy (albowiem udzielanie kredytów pozostawało w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej). W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385<sup>1</sup> k.c.

W doktrynie prezentowany jest pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*, zastosowanie znajdują przepisy prawa konsumenckiego, a to art. 385<sup>1</sup> k.c. i nast. Pogląd ten, zdaniem Sądu, nie dotyczy jednak sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z ustawą. Wówczas bowiem sankcja nieważności przewidziana w art. 58§1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385<sup>1</sup> k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Bazą powyższej konkluzji jest prezentowane w doktrynie i podzielane przez Sąd orzekający w sprawie niniejszej rozumowanie, zgodnie z którym niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385<sup>1</sup> k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385<sup>1</sup> k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W tym wypadku także (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58§1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58§2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385<sup>1</sup> k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania głównego pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powodów obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwanego Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsument. Odpowiada to starej zasadzie prawnej *volenti non fit iniuria*. Jeśli zatem, jak w sprawie niniejszej, powodowie jako konsumenci zgłaszają żądanie zapłaty wywodząc je z faktu nieważności umowy łączącej ich z pozwanym bankiem z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron, powołując się przy tym w pierwszej kolejności na przepis art. 58 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., to nie można odmówić im rozpoznania żądania pozwu w oparciu o tę podstawę prawną. W przekonaniu Sądu bowiem normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać, lecz raczej wspierać. W tym zakresie Sąd w pełni podziela pogląd zaprezentowany przez A. O., zgodnie z którym „Z reguły też przyjąć należy w dziedzinie prawa cywilnego kumulację zbiegających się norm, tj. zastosowanie łączne. Zasada kumulacji idzie tak daleko, że nawet w przypadku, kiedy jest ona niemożliwa do zrealizowania z tego powodu, że dyspozycje zbiegających

się norm nie dadzą się z sobą pogodzić, pozostawiony jest wybór z reguły zainteresowanemu i on sam może wybrać ewentualność, która mu lepiej odpowiada. Uprawniony wybierając zastosowanie tej lub innej ze zbiegających się norm musi to uczynić w sposób niepodzielny, to znaczy wybrać całość skutków prawnych danej normy czy nawet grupy norm, nie może natomiast dobrać sobie części jednej i części drugiej normy, tak ażeby uzyskać rezultat dla siebie najkorzystniejszy” (cytat za: A. W.: „Zbieg norm w polskim prawie cywilnym”, A. O., W., 1963 [recenzja], Palestra 7/9, rok 1963).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, żądanie pozwu rozpoznać należało w aspekcie art. 58§1 i 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zgodnie zaś z treścią art. 58 §1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58§2 k.c.).

Zestawiając powyższe przepisy z realiami niniejszej sprawy stwierdzić należało w pierwszej kolejności, iż strony postępowania bezspornie zawarły w dniu 30.11.2006r. umowę kredytu na kwotę 134 625,05 zł, nominowanego kursem (...). Odnotować w tym miejscu godzi się, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (tj. Dz.U. 2017 r. poz. 1976), zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Istotą umowy kredytu jest zatem oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, wykorzystanie tej kwoty przez kredytobiorcę, a następnie jej zwrot wraz z odsetkami oraz zapłata na rzecz banku prowizji od udzielonego kredytu (opcjonalnie).

W kontekście powyższej konkluzji, zaakcentować trzeba, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 roku do 23 stycznia 2009 roku, który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Zawarta przez strony postępowania umowa kredytu dyspozycji tego przepisu niewątpliwie odpowiadała. Innymi słowy – wbrew twierdzeniom pozwanego Banku – umowa ta miała charakter złotówkowy a nie walutowy. Jej przedmiotem była bowiem kwota wyrażona w złotych polskich (134 625,05 zł). Wynika to jednoznacznie z treści § 2 ust. 1 przedmiotowej umowy. O takim charakterze przedmiotowej umowy świadczy też zapis, że tak wypłata kredytu, jak i spłata rat nastąpi w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg odpowiednio kursu kupna/sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w pozwanym Banku (§ 3 ust.2.; § 5 ust. 3, 4). Również hipoteka zabezpieczająca ewentualne roszczenia pozwanego Banku na wypadek niespłacenia przez powodów kredytu im udzielonego opiewa na kwotę wyrażoną w walucie polskiej (vide: § 11 ust. 1 a umowy). Podkreślić także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą ( (...)) wskazywał Prezes NBP opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym.”.

Dalej, odnotować należy, że formuła umowy kredytu bankowego indeksowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sadu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu indeksowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896) dokonana z dniem 26.08.2011 r. Istotą tej zmiany było bowiem ustawowe sprecyzowanie jakie elementy winna zawierać umowa kredytu indeksowanego. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 Prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w §1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z 09.06.2011 r.), w którym pojęcia kredytu indeksowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zgodzić należy się przy tym z powodami, że w konstrukcji kredytu indeksowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Wbrew twierdzeniom powodów mechanizm ten nie pozostaje jednak w sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego wykreowanego przez umowę zawartą przez strony postępowania. Dopuszczalność jego zastosowania wynika bowiem wprost z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przyjęcie takiej koncepcji nie pozwalało ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 ust.1 Prawa bankowego.).

Nie znajdując podstaw do uznania umowy kwestionowanej pozwem za sprzeczną z przepisami prawa, rozważyć pozostało czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współżycia społecznego.

W doktrynie przyjmuje się, że pojęcie zasad współżycia społecznego należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treść czynności prawnej albo jej cel, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasady współżycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współżycia społecznego powodowie upatrywali w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powodów przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Bank braku rozeznania powodów w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodom rację.

W oparciu o zeznania powodów przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorec przedstawił im przez pozwanego Bank, a żadne jej warunki nie podlegały negocjacji - w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy § 2 ust. 2, § 5 ust. 3 -5 przedmiotowej umowy, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat, skonstatować należy, że wysokość zobowiązania powodów miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy. Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do kursu sprzedaży obowiązującego w NBP. O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13

(K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Oczywiście dostrzega Sąd, że w umowie zawartej przez strony postępowania zawarto zapisy, że kredytobiorca akceptuje zasady funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymienialnej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie wskazane w umowie, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu czy warunków jego spłaty.

W oparciu o takie zapisy nie można, zdaniem Sądu, wnioskować, by zasady nimi objęte powodom przedstawiono wyczerpująco i zrozumiale, wyjaśniając ich konsekwencje. Powodowie konsekwentnie zaprzeczali temu bowiem, a pozwany Bank nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania powodów w tym zakresie by podważył.

W ocenie Sądu, zapisy § 2 ust. 2, § 5 ust. 3 -5 umowy zawartej przez powodów z pozwanym Bankiem zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powodów. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...) stanowiącej podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodom jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powodowie byli zobowiązani – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalone przez siebie samodzielnie kursy kupna/ sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych czy też regulaminowych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwany Bank ustaleń dotyczących kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodom wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powodów zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwany Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kurs (...) pozwany Bank nie działał dowolnie albowiem to popyt i podaż, a zatem aktualne międzybankowe kursy walut oraz tzw. spread decydowały o zmianach kursu waluty stosowanego przez pozwanego (a nie pozwany). Owszem, deficyt regulacyjny sygnalizowany przez pozwanego w dacie zawierania umowy przez strony postępowania był, ale podkreślić należy, że była też wówczas już Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie (z 2006 r.), która to rekomendacja miała być wprowadzona w bankach nie później niż do dnia 01 lipca 2006 r. i – w zakresie klientów będących, jak powodowie, konsumentami – zalecała bankom zamieszczanie w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych zapisów dotyczących m.in. sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych (pkt V ppkt 5.12.2. Rekomendacji S z 2006 r.), jednocześnie rekomendując bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne – z uwzględnieniem poziomu wiedzy klienta nie będącego, w większości przypadków, specjalistą w dziedzinie bankowości (pkt V ppkt 5.1.1 Rekomendacji S z 2006 r.). Zalecenia powyższe, w przekonaniu Sądu, nie zostały przez pozwany Bank z umowie zawartej przez strony postępowania zrealizowane. Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę. Oczywiście dostrzega Sąd, że powoływana Rekomendacja nie miała charakteru wiążącego, ale – zważywszy na profesjonalny charakter działalności pozwanego Banku i jego aktywny udział w rynku finansowym – jej zlekceważenie nakazuje nagannie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego ocenić stosowaną przez niego w umowach z kredytobiorcami (w tym powodami) konstrukcję określania kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji jak i kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji. Naganność tej oceny wzmacnia fakt, że o treści powołanej Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego z roku 2006 pozwany Bank nie poinformował powodów, mimo że musiała ona być mu znana z racji prowadzenia przez niego działalności w sektorze bankowym; treści tej rekomendacji nie musieli znać natomiast powodowie jako osoby



nieuczestniczące aktywnie w rynku finansowym (konsument). Zapoznanie powodów z jej treścią przez pozwany Bank pozwoliłoby im zaś na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Na pełną ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu indeksowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że powodowi nie przedstawiono ani symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego za okres wstecz przed zawarciem umowy, ani symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu (...), jak też nie unaoczniono powodowi, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważającego zeznania powodów w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Powiązanie zmiany kursu (...) ze zmianą wysokości globalnej kwoty zadłużenia nie jest zaś wcale takie oczywiste skoro w umowie kredytowej jako kwota kredytu została wskazana konkretna kwota w złotych polskich (134 625,05 zł). Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że w powoływanej wcześniej Rekomendacji S z 2006 zalecano bankom udzielanie kredytobiorcom wskazanych powyżej informacji, w tym m.in. poprzez przedstawianie stosownych symulacji (pkt V ppkt 5.1.7. Rekomendacji S z 2006 r.). Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, iż – zdaniem Sądu – dochowanie wyżej wskazanych obowiązków informacyjnych leżało po stronie pozwanego Banku z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Bankowego. Podziela przy tym Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach.” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19).

Kończąc powyższy wątek wskazać należy, że rację ma pozwany, gdy twierdzi, że zawierając umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej powodowie byli świadomi ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak takie ryzyko, a czym innym ustalanie kursów walut samodzielnie i dowolnie przez pozwany Bank. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwany Bank kursu wymiany waluty, w której indeksowany jest kredyt.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając z powodami w dniu 30.11.2006 r. umowę kredytu na cele mieszkaniowe Nr (...) pozwany Bank naruszył zasady współzycia społecznego - nie licząc się z sytuacją powodów (osób nie mających wiedzy w zakresie bankowości) jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy z mocy art. 58 § 2 k.c.

Dokonując oceny żądań pozwu należałoby uznać je za usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta i przepisy prawa konsumenckiego (art. 385<sup>1</sup> k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

Rozwijając powyższą konstatację wskazać trzeba, że powodowie – alternatywnie argumentując swe żądanie – wskazywali, iż stanowi ono konsekwencję abuzywności zapisów umowy kredytu zawartej przez strony postępowania, a to w szczególności § 2 ust.1 § 3 ust. 2 , a także § 5 ust. 3-5 umowy łączącej strony postępowania, w których to zapisach mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat. Przypomnieć w tym miejscu godzi się, że zapisy te przewidywały, iż wysokość zobowiązania będzie przeliczana przy zastosowaniu dwóch różnych rodzajów kursu waluty (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany w umowie i ma on postać jedynie bardzo ogólnikową – zawiera odesłanie do „kursu ustalanego przez Bank i obowiązującego w Banku.”

W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiążą te postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, poza postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień

określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie wyższym skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu, zaistniała w sprawie niniejszej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że ustawodawca w art. 385<sup>1</sup> §3 k.c. sprecyzował, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnosząc powyższe do realiów, w jakich doszło do podpisania umowy negowanej pozwem w sprawie niniejszej podzielić należy stanowisko powodów, iż wskazywane jako abuzywne zapisy nie były indywidualnie uzgodnione. Z zeznań powodów wynika bowiem, że żadne warunki umowy nie podlegały negocjacji, a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez pozwanego Bank. Kończąc powyższy wątek nie można też zapominać, że pozwany w toku niniejszego postępowania nie zaoferował żadnego dowodu potwierdzającego indywidualne uzgodnienie wskazywanych przez stronę powodową zapisów umowy. Jego zaś – zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> §4 kc – obciążał ciężar dowodu w tym zakresie. Dowodem zaś przeciwnym jest oświadczenie (k.190 akt sprawy) podpisane przez powodów. Z treści tegoż oświadczenia wynika, że „konkretny pracownik (...) Bank S.A.” miał dokonać stosownych pouczeń i wyjaśnień – jednak rubryki na wpisanie danych personalnych pracownika - zostały przekreślone bez wypełnienia. Czyni to tym bardziej wiarygodnymi zeznania powodów o braku pełnej informacji co do oferowanego produktu i podejściu ze strony personelu pozwanego polegającego wyłącznie na przedkładaniu do podpisu kolejnych dokumentów wymaganych przy zawarciu umowy.

Po drugie, kwestionowane postanowienia umowne muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom - przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego - rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, że to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest przy tym szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

W kontekście powyższych wywodów przyjąć, zdaniem Sądu, należało, iż zapisy umowy kredytowej negowanej pozwem, dotyczące się określenia kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji jak też dotyczące się określenia kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji, kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. W pełni aktualne pozostają tu wszystkie uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współzycia społecznego (do których, m.in., zaliczyć należy właśnie dobre obyczaje), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Dalej, rozważyć należało, czy kwestionowane postanowienia umowne dotyczą głównych świadczeń stron, czy też jedynie świadczeń ubocznych. Wstępnie wskazać godzi się, że linia orzecznicza dotycząca powyższej kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych do aktualnie

powszechnie niemal obowiązującego poglądu przeciwnego. Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynika przy tym w znacznej mierze z poglądu (...) wyrażonego w wyroku z 03.10.2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy (...), gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia ich za uznaniem za określające główny przedmiot umowy. Pogląd powyższy Sąd podziela. Jednocześnie Sąd stoi na stanowisku, że omawiane (kwestionowane przez stronę powodową) postanowienia umowne nie zostały w kontrakcie łączącym strony postępowania określone jednoznacznie. W tym wypadku także w pełni aktualne pozostają uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego – z odwołaniem się do poglądów (...) wyrażonych w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Podkreślenia wymaga, że bez znaczenia dla skutków abuzywności zapisów umowy wskazywanych przez powodów pozostaje okoliczność zawarcia przez powodów i pozwany Bank aneksu z dnia 4 maja 2020r do przedmiotowej umowy, albowiem dotyczył on tylko zawieszenia 3 rat kredytu. Oceny postanowienia umownych dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). W efekcie nie ma znaczenia czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy a rozpoznawaniem sprawy przez sąd (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17). Innymi słowy – skoro pierwotne postanowienie umowy stron było abuzywne i w efekcie nie wiązało stron kontraktu, to późniejsza zmiana brzmienia treści tego postanowienia eliminująca abuzywność nie może wiązać stron tegoż kontraktu, chyba że po stronie konsumenta istnieje będzie pełna świadomość pierwotnego charakteru postanowienia i jego skutków oraz pełna wola zastąpienia tego postanowienia zapisem nieabuzywnym Taka sytuacja w sprawie niniejszej zaś miejsca nie miała.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, rozpoznając żądanie pozwu przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> k.c., przyjąć należało, że negowana w pozwie umowa kredytowa zawiera wskazane wyżej klauzule abuzywne. Jako takie zaś nie mogą one wiązać stron, chyba że konsument następczo udzieli na nie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody, przywracając im w ten sposób jednostronnie skuteczność (co w sprawie niniejszej, jak zaakcentowano wcześniej, miejsca nie miało). I choć zasadą jest, że wyłączenie z umowy postanowień uznanych za niedozwolone nie powoduje nieważności całej umowy nawet wtedy, gdy bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta, a prawo unijne nie wymaga, aby w związku z zastrzeżeniem klauzuli abuzywnej konsument uzyskał możliwość powołania się na nieważność całej umowy. Nie może to jednak dotyczyć sytuacji, w której wykonanie umowy po wyeliminowaniu z niej spornych klauzul nie jest możliwe z uwagi na to, że dotyczą one głównych świadczeń umową objętych. Taka sytuacja zaistniała zaś w sprawie niniejszej. Pozostawienie w mocy umowy zawartej przez strony postępowania z wyłączeniem klauzul abuzywnych wyżej wymienionych pozostawałoby bowiem w sprzeczności z treścią art. 353<sup>1</sup> kc. Doprowadziłoby to do wykreowania de facto innego rodzaju umowy kredytowej aniżeli strony początkowo zakładały – wszak miała to być umowa waloryzowana kursem waluty obcej, obarczona ryzykiem walutowym, co uzasadniało powiązanie jej oprocentowania ze stawką LIBOR. Wyeliminowanie klauzul abuzywnych wykreowałoby zaś umowę całkowicie od ryzyka walutowego oderwaną. Spowodowałoby to też brak określenia w umowie wysokości spłaty poszczególnych rat (po wyeliminowaniu klauzul umownych rata kredytu określona w (...)) winna być spłacana przez powodów w PLN, przy czym kurs (...), wg którego należałoby dokonać przeliczenia byłby nieznany i niemożliwy do ustalenia) – a więc essentialia negotii umowy kredytu, o jakich mowa w art. 69 Prawa bankowego.

W przekonaniu Sądu nie da się też – jak sugerował to pozwany Bank – zastąpić abuzywnych klauzul umownych regulacją z art. 358 § 2 kc, nakazującą obliczać wartość waluty obcej wg kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia. Po pierwsze bowiem, przepis powyższy wszedł w życie dopiero dnia 24.01.2009 r., a zatem już po zawarciu umowy kredytu łączącej strony postępowania. Po drugie, przepis powyższy dotyczy wyłącznie zobowiązań podlegających wykonaniu na terytorium RP wyrażonych w walucie obcej (art. 358 §1 kc.). Tymczasem zobowiązanie powodów jako kredytobiorców jest zobowiązaniem złotówkowym a nie walutowym – jak wykazano to wcześniej. Po trzecie, odnotować godzi się, że w wyroku z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17, (...) wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach albowiem takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/19. Uprawnienie to przyczyniłoby

się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byliby oni zachęceni do stosowania przedmiotowych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Pogląd powyższy Sąd rozpoznający sprawę niniejszą w pełni podziela.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> k.c., podobnie jak w przypadku analizowania go w aspekcie art. 58 § 2 k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa kredytu z dnia 30.11.2006 r. nr (...) jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353<sup>1</sup> kc i art. 69 Prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądzałyby zatem art. 58 § 1 k.c. – stosowany wspierająco, w myśl przywołanego we wstępie części zważeniowej uzasadnienia poglądu, iż normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać. Przy takiej ocenie prawnej, tak jak w przypadku rozpoznania żądania pozwu w aspekcie art. 58 § 2 k.c., również uznać należałoby, że kwoty uiszczone przez powodów tytułem spłaty kredytu łożono bez podstawy prawnej.

Końcowo wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powodów jako konsumentów – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy stwierdzenie nieważności całej umowy nie przyniesie dla nich rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powodowie uregulowali już znaczną część należności wynikającej z umowy kredytu negowanej pozwem, a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* doszedł Sąd do przekonania, że stwierdzenie nieważności umowy negowanej pozwem rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powodów nie przyniesie.

Z przytoczonych wyżej względów orzeczono jak w punkcie I wyroku.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważną przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powodów – że kwoty uiszczone przez nich tytułem spłaty kredytu łożono bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie powodów ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410§1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana potwierdzeniami wpłat znajdującymi się w aktach sprawy, nadto nie kwestionowanymi przez pozwanego Bank. Zaznaczenia wymaga przy tym, że sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji a nie teorię salda, dzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiło to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu ewentualnego zobowiązania powodów do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej im tytułem kredytu.

Mając wszystko powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt II wyroku, o odsetkach rozstrzygając w oparciu o art. 481 k.c. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowa zawarta przez strony postępowania okazała się nieważna z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58§2 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powodów na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należało datę wynikającą z odpowiedzi na wezwanie do próby ugodowej/wezwania do zapłaty. Jednakże z uwagi na fakt, że to strona powodowa kreuje zakres swoich roszczeń – i oznaczyła datę późniejszą jako skutkującą wymagalnością roszczenia należało fakt ten uwzględnić. Stąd też odsetki zasądzone od dnia następującego po dniu wytoczenia powództwa.

Nieważność umowy, oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego.

Zaakcentować w tym miejscu należy, że zasadności żądania pozwu nie mogły podważyć podniesione w odpowiedzi na pozew zarzuty przedawnienia, potrącenia i zatrzymania.

Odnosnie zarzutu przedawnienia wskazać godzi się, że uwzględnienie żądania pozwu w sprawie niniejszej nastąpiło przy stwierdzeniu, iż umowa negowana pozwem jest bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z zasadami współzycia społecznego oraz z uwagi na fakt zawarcia w niej klauzul abuzywnych. Bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej rozpoczyna się zaś od dnia, w którym uprawniony mógł w najwcześniejszym możliwym terminie wezwać zobowiązanego do zapłaty. W przypadku bezwzględnej nieważności czynności prawnej, za najwcześniejszy możliwy termin wezwania zobowiązanego do zapłaty uznać należy dzień spełnienia świadczenia nienależnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r. w sprawie II CSK 625/08).

Przy ocenie skuteczności zarzutu przedawnienia w sprawach z udziałem konsumentów gdy podnoszona jest abuzywność zapisów umowy czy też ich sprzeczność z prawem lub zasadami współzycia społecznego kierować się należy zdaniem sądu poglądem wyrażonym w uzasadnieniu uchwały Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego (zasady prawnej) z dnia 7 maja 2021r. sygn. akt. **III CZP 6/21**.

Sąd ten stwierdził, że „do chwili, w której należycie poinformowany konsument wyrazi zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym albo zgody tej odmówi (ew. upłynie rozsądny czas do jej wyrażenia), umowa kredytu, która bez tego postanowienia nie może wiązać, znajduje się w stanie bezskuteczności zawieszony, tj. nie wywołuje skutków prawnych, choć skutki te może nadal wywołać w razie wyrażenia zgody na postanowienie albo – jeżeli są spełnione stosowne przesłanki – w razie jego zastąpienia regulacją zastępczą. Jest jasne, że tak długo jak trwa stan zawieszenia, kredytodawca nie może domagać się spełnienia uzgodnionych w tej umowie świadczeń. Jednakże zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem dotyczącym stanu bezskuteczności zawieszony (por. wyroki IV CSK 95/10, II CSK 159/16, I CRN 48/95, II CKN 431/97,) nie może również żądać zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, ponieważ decyzja co do związania postanowieniem i umową leży co do zasady w rękach konsumenta. Skoro zaś kredytodawca nie może wystąpić z takim żądaniem i w ten sposób postawić swych roszczeń restytucyjnych w stan wymagalności zgodnie z art. 455 KC (co do zastosowania art. 455 KC do roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia por. wyroki III CRN 289/76, V CK 24/02, V CK 461/03, V CSK 198/16, III CZP 2/91, III CZP 102/09, III CZP 37/10, III CZP 11/20), rozpoczęcie biegu ich przedawnienia nie wchodzi w rachubę. Sytuacja ulega zmianie dopiero w razie potwierdzenia klauzuli abuzywnej przez konsumenta, kiedy to klauzula oraz umowa stają się skuteczne z mocą wsteczną, albo odmowy jej potwierdzenia (upływu rozsądnego czasu do potwierdzenia), kiedy to dochodzi do utrzymania umowy z regulacją zastępczą (jeżeli są spełnione stosowne przesłanki) albo do całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy. Owa trwała bezskuteczność (nieważność) jest równoznaczna ze stanem, w którym „czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia” w rozumieniu art. 410 § 2 in fine KC (condictio sine causa) oraz „nieważnością czynności prawnej” w rozumieniu art. 411 pkt 1 KC.”

W ocenie sądu podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia winno także być uznane za nadużycie prawa podmiotowego. Jak to już wyżej szczegółowo przedstawiono mamy w sprawie do czynienia z podmiotem profesjonalnym, który wykorzystując swoją dominującą pozycję w starciu z nieprofesjonalistami w osobach konsumentów zawarł umowę posługując się klauzulami abuzywnymi i zdaniem sądu sprzeczną także z zasadami współzycia społecznego. O stopniu skomplikowania zagadnień będących przedmiotem oceny sądu w tej sprawie świadczy ilość i rozbieżność poglądów prezentowanych tak w literaturze prawniczej jak i orzecznictwie sądowym w tym Sądzie Najwyższym czy (...). Nie można zatem zdaniem sądu postawić powodowi zarzutu opieszałości w dochodzeniu swoich roszczeń, w sytuacji gdy nawet profesjonalisci mają poważne wątpliwości przy ocenie prawnej tego typu umów ukształtowanych w relacjach z konsumentami.

W orzecznictwie sądowym, w tym Sądzie Najwyższym wskazywano wielokrotnie na dopuszczalność zastosowania art. 5 kc przy ocenie skuteczności zarzutu przedawnienia, a jest to także dopuszczalne w stosunkach między

przedsiębiorcami (np. III CKN 522/99, II CSK 491/16, II CSK 398/16,) tym bardziej więc w relacji konsument-przedsiębiorca.

W takiej sytuacji zgłoszone przez powodów roszczenie uznać należało za zasadne, pomimo podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia uznanego przez sąd orzekający także za nadużycie prawa niezależnie od podzielenia i przyjęcia za własną argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021r. Wskazane roszczenie nie ma charakteru okresowego i podlega 10 letniemu terminowi przedawnienia wynikającemu z art. 118 kc w brzmieniu obowiązującym do dnia 09.07.2018 r. w zw. z treścią art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104).

Nie mógł odnieść zamierzonego skutku zarzut potrącenia podniesiony w odpowiedzi na pozew ( pkt.154). Należy odróżnić zarzut potrącenia jako czynność procesową (art. 203<sup>1</sup> kpc) od regulacji materialnoprawnej zawartej w art. 498 kc, zgodnie z którą potrącenie może nastąpić jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Na datę orzekania powodowie spłacili dochodzoną pozew kwotę, a zatem wierzytelność banku z tego tytułu nie istnieje, a może co najwyżej powstać z chwila wykonania punktu II wyroku. W dacie orzekania nie została zatem spełniona przesłanka „istnienia wymagalnej wierzytelności” po stronie banku, a zatem zarzut potrącenia uznać należało za chybiony. Nadto powyższy zarzut podniesiony został w odpowiedzi na pozew, doręczony pełnomocnikowi powodów, który, wedle treści udzielonych mu pełnomocnictw, a także jego oświadczenia na rozprawie, nie był uprawniony do odbierania od pozwanego w imieniu powodów oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, a jedynie do reprezentowania w niniejszym procesie. Oznacza to, że oświadczenie w przedmiocie zarzutu potrącenia, jako niedoręczone bezpośrednio powodom, nie mogło być wobec nich skuteczne.

Potrącenie stanowi instytucję materialnoprawną, która uregulowana została w art. 498 k.c. Zarzut potrącenia jest zaś czynnością procesową dokonywaną w trakcie trwającego procesu, do której legitymowany jest pozwany. W zarzucie potrącenia mamy do czynienia z dwoma niezależnymi oświadczeniami o zupełnie innych skutkach. Jednym z oświadczeń, które tkwi w czynności procesowej jest oświadczenie materialnoprawne o potrąceniu, a drugim jest natomiast procesowe powołanie się na czynność materialnoprawną, której celem jest umorzenia wierzytelności. Z uwagi na owe materialnoprawne skutki potrącenia, oświadczenie w tym przedmiocie winno być w ocenie Sądu, skierowane bezpośrednio do dłużnika (w tym wypadku powodów), a nie do ich pełnomocnika procesowego, który nie został umocowany do odbioru oświadczeń materialnoprawnych nie przewidzianych treścią pełnomocnictwa.

Dodatkowo podkreślić należy, że obecnie obowiązujący art. 203<sup>1</sup> § 1 k.p.c. wymaga, aby wierzytelność pozwanego przedstawiona do potrącenia wynikała z tego samego stosunku prawnego co wierzytelność dochodzona przez powoda. Skoro stosunek prawny wynikający z umowy kredytowej – jak wyżej wskazano – nie istnieje i istnieją dwa niezależne od siebie roszczenia niedoszłych stron umowy kredytu, to źródłem wierzytelności pozwanego jest inne zdarzenie, inny, niezależny stosunek prawny (bezpodstawne wzbogacenie powodów powstałe niezależnie od bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego). W konsekwencji zdaniem sądu nie zachodzi także co do zasady możliwość potrącenia wierzytelności pozwanego z wierzytelnością powodów dochodzoną w niniejszej sprawie.

Odnosnie zarzutu zatrzymania wskazać z kolei należy, że nie zasługiwał on na uwzględnienie. Po pierwsze bowiem został on podniesiony jedynie „ewentualnie”, a tymczasem zarzut prawa materialnego – zdaniem Sądu – winien mieć charakter definitywny. Innymi słowy – skoro pozwany negował żądanie powodów w sprawie niniejszej co do zasady, kwestionując po ich stronie istnienie dochodzonej pozew wierzytelności, to nie może skutecznie przeciwstawić mu roszczenia, które ma – wedle jego oceny – także charakter hipotetyczny. Po drugie – mieć należy na uwadze, że zarzut zatrzymania wysunięty przez pozwanego wywodzony jest z treści art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. Podnieść można go tylko w przypadku umów wzajemnych. Takiego charakteru umowa kredytu zaś, zdaniem Sądu, nie ma. Wskazać w tym miejscu należy, że cechą wyróżniającą umowy dwustronnej jest rola, jaka została jej wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota takiej umowy polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. Nie każda umowa dwustronna jest jednak umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, charakterystyczna dla umów wzajemnych (art. 487§2 k.c.) oznacza, że strony spełniają różne świadczenia o ekwiwalentnej wartości, a czynności wzajemnej towarzyszy zamiar

wymiany różnych dóbr (rzecz za rzecz, pieniądze za usługi, pieniądze za rzecz). Różnorodność obu świadczeń jest więc istotą umowy wzajemnej, tylko wówczas ma też sens używanie w odniesieniu do umów wzajemnych terminu „ekwiwalentność świadczeń” (w przypadku tożsamości obu świadczeń nie byłoby mowy o ich ekwiwalentności lecz o dokładnie takich samych świadczeniach). W przypadku umowy kredytu ekwiwalentność świadczeń w opisanym wyżej znaczeniu, zdaniem Sądu, nie zachodzi. Reasumując – umowa kredytu to umowa dwustronna i zobowiązująca, ale nie wzajemna. Stąd też uwzględnienie zarzutu zatrzymania w sprawie niniejszej nie było możliwe.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 kpc), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j.t. Dz.U. z 2018 r. poz. 265). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł), i wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powodów (5.400,00 zł) powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł). Wyjaśniająco dodać należy, że przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika powodów – nie znalazł Sąd podstaw do przyznania dwu stawek wynagrodzenia kierując się poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 130/06. Mimo, że sprawy nie można zaliczyć do prostych, postępowanie ograniczyło się do złożenia pozwu i jednej rozprawy co przy uwzględnieniu treści art. 109 § 2 kpc nie uzasadniało wyższego wynagrodzenia.

SSO Cezary Olszewski